

11 Godzina Święta – Nieposłuszeństwo w Raju i posłuszeństwo Syna Bożego

Śpiew na rozpoczęcie: -

Niech będzie Bóg uwielbiony! (wszyscy razem powtarzają każdą linijkę...)
Niech będzie uwielbione święte Imię Jego!
Niech będzie uwielbiony Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek!
Niech będzie uwielbione Imię Jezusowe!
Niech będzie uwielbione Najświętsze Serce Jezusowe!
Niech będzie uwielbiona Najświętsza Krew Jezusowa!
Niech będzie uwielbiony Pan Jezus w Najświętszym Sakramencie Ołtarza!
Niech będzie uwielbiony Duch Święty Pocieszyciel!

OSOBA: - Tęskniłeś Ojczy do serca człowieka, by dzielić z nim miłość najgłębszą, aż Boską. Dlatego uczyniłeś go najpiękniejszym ze stworzeń, co przez Ciebie się stały. Chciałeś by taki był piękny, że aż niewiele mniejszym od Aniołów go utworzyłeś.

Kim jest człowiek, że o nim pamiętasz, że jak Ojciec o niego się troszczysz!?

No właśnie! jest człowiek Twoim dzieckiem, a Ty Ojcem naszym jesteś. Który ojciec nie będzie dbał o swoje potomstwo..., a cóż dopiero Ty, Bóg..., jakże byś nie miał troszczyć się o owoc Twojej miłości, o dzieło rąk swoich, o tego, który wyszedł z myśli Twojej i jest dziełem palców Twoich Ojcowskich dłoni.

Czy jest we wszechświecie dzieło tak piękne jak człowiek!?

Ofiarowałeś człowiekowi wszystko, co dać mogłeś Ojczy. Cały Rajski Ogród dałeś mu w prezencie, aby go uprawiał dla radości swojej i Twojej.

Wszystko co jest w Ogrodzie, do ciebie należy - mówiłeś do człowieka..., jest tylko jedyna rzecz, której nie powinieneś czynić: - nie powinieneś wyciągać dłoni po owoc z drzewa zakazanego, aby się to nie skończyło dla ciebie śmiercią, a Mnie nie złamało serca. Dałem ci wolność moje dziecko, i nigdy ci jej nie odbiorę..., tylko nie używaj tej wolności przeciw sobie i przeciw Mnie. Ten owoc zakazany wyznacza pewną granicę, której nie powinieneś przekroczyć, abyś nie umarł.

Posłuchajcie Mnie dzieci Moje, a życie będziecie i radość wieczna będzie waszym udziałem.

OSOBA: - Czym jest ta wolność Ojczy?

BÓG – ABBA: - Wolność, to nieustanne dokonywanie wyboru pomiędzy dobrem a złem, to dokonywanie wyboru między pełnieniem Mojej woli, a spełnianiem uczynków nieprzyjaciela, wroga człowieka i Mojego przeciwnika - który zwie się szatan. On pragnie wziąć was w niewolę. Ale ty, Moje dziecko jesteś wolnym stworzeniem, takim cię uczyniłem i **nie musisz** wybierać tego co złe! Właśnie ta wolność daje ci możliwość nieustannego sięgania po dobro, nawet wtedy, gdy zło przybiera barwną, mocno kuszącą szatę. To właśnie wolność nie pozwala człowiekowi otwierać niektórych drzwi, za którymi czyha zło. Sięgaj po dobro, a żyć będziesz. Mój Syn Ukochany za wielką cenę wyswobodził was ku wolności... dlatego proszę, nie bierzcie tej wolności jako zachęty do hołdowania ciału.

OSOBA: - Ojcze, a skąd grzech wziął się na świecie?

BÓG – ABBA: - Moje dziecko, właśnie o tym rozmawiamy..., grzech jest owocem ludzkiego nieposłuszeństwa.

Kochałem człowieka, arcydzieło mojej myśli, słów i czynów – (późniejsi ludzie nadali tym pierwszym imiona: - Adam, czyli pierwszy człowiek i Ewa – matka rodzaju ludzkiego).

Dałem im wszystko, co dać mogłem. Siebie samego im dałem, aby byli świętymi, jak Ja jestem Święty. Gdy czytasz w Biblii, taki piękny, ciepły, poetycki opis o tym, że przechadzałem się po Ogrodzie, który ofiarowałem człowiekowi, to czytaj go następująco: - Bóg-Abba nie pozostawił człowieka samego wśród piękna, które stworzył lecz sam pozostał blisko człowieka, tuż obok, na wyciągnięcie ręki, aby człowiek czuł się w pełni kochany, by czuł się bezpiecznie, by miał rzeczywiście wszystko. Bo po cóż człowiekowi dobra zewnętrzne, gdy nie doświadcza Mojej bliskości!? Sam pewnie nie jeden raz czuleś w sercu swoim, że dobra zewnętrzne nie zadowolają człowieka w pełni. Gdy przyjdzie strapienie, choroba, gdy życie jest zagrożone, wtedy niejedni z was woła: - *na cóż mi to, co posiadam, gdy życie ze mnie uchodzi*. Bo rzeczywiście niejedni gromadzi dobra w nadmiarze, a przecież przyjdzie czas, gdy będzie musiał pozostawić wszystko i może nawet nie będzie wiedział do kogo to będzie należało, gdy on odejdzie. Niejedni dopiero wtedy przypominają sobie o Mnie i rzeczywiście powraca. Szkoda tylko, że tyle czasu zmarnował z dala od Mojego serca.

Ale wracając do tych pierwszych ludzi..., byli szczęśliwi przy Moim sercu dopóki nie posłuchali Mojego przeciwnika, zwodziciela, przebiegłego kłamcy – szatana. Dramat człowieka rozegrał się wtedy, gdy nie uszanował Mojego zakazu i przekroczył dopuszczalną granicę. W Biblii zostało to zapisane, że ludzie zwiedzeni przez węża zjedli zakazany owoc.

OSOBA: - Ojcze, ale przecież nie o owoc chodziło.

BÓG – ABBA: - Na pewno nie chodziło o zjedzenie jabłka, czy jakiegoś innego owocu. Pierwsi ludzie zwiedzeni przez diabła, nadużyli podarowanej im przeze Mnie wolności, okazali się nieposłuszni wobec Mnie. Zranili Moje Ojcowskie serce tym, że przestali Mi ufać, wybierając propozycję Złego. W wyniku tego utracili natychmiast łaskę pierwotnej świętości. Adam i Ewa zgrzeszyli. Ich nieposłuszeństwo wobec Mojego przykazania, związane było z nadużyciem wolności. Ten pierwszy grzech, został później nazwany grzechem pierworodnym.

Następstwem grzechu pierworodnego stała się śmierć, której doświadczają wszystkie Moje dzieci. Grzech ujawnia się na wiele różnych sposobów, także wśród chrześcijan. Spójrz w swoje serce, a dostrzeżesz, że niestety jesteś skłonny do złego i pogrążony w wielorakim złu, które, z całą pewnością nie pochodzi ode Mnie.

OSOBA: - Ojcze, nasuwa mi się pytanie: dlaczego nie powstrzymałeś pierwszego człowieka od grzechu?

BÓG – ABBA: - Już o tym mówiliśmy: - wszystko z powodu podarowanej człowiekowi wolności. Ja nie cofam danego raz słowa.

Ale przecież wiesz, że grzech ostatecznie nie zniszczył Mojego dzieła i przyszedł dzień, w którym okazało się, że tam, gdzie wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się Moja łaska.

Ale o tym dokładniej porozmawiamy nieco później.

OSOBA: - Wiem Ojcze, że obficie dotknąłeś nas swą łaską i pragnę Ci za to podziękować i uwielbić Cię razem z moimi siostrami i braćmi.

Będziemy powtarzać: - Ojcze, bądź uwielbiony,

- za całe dzieło stwórcze,
- za arcydzieło Boskiej sztuki, jakim jest człowiek,
- za Twą Ojcowską miłość do nas,
- za ogromne zaufanie do człowieka wyrażone w darze wolności,
- za to, że w miłości ogromnej pozostałej z nami na tej ziemi,
- za to, że nie przekreślasz nas, gdy nadużywamy daru wolności i grzeszymy,
- za to, że walczysz o Raj w naszych duszach, poświęcając swego Syna,
- za to, że nas nigdy nie zawodziś, nawet wtedy, gdy my zawadzimy Ciebie,

(dłuższa chwila ciszy

OSOBA: - Ojcze, mimo, że człowiek przez swoje nieposłuszeństwo tak bardzo zranił Twoje serce nie opuściłeś go. Przeciwnie, zawołałeś na niego i zapowiedziałeś mu zwycięstwo nad złem i podniesienie z upadku. Chociaż człowiek wtedy nie rozumiał do końca zapowiedzi zwycięstwa nad złem, to z pewnością podniosła go ona na duchu. Wiele nadziei zawierało to przesłanie Ojcze, skierowane do pierwszych ludzi, w którym mówiłeś do węża, symbolizującego diabła: „Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę”.

Ci pierwsi ludzie nie wiedzieli tego, co my już wiemy..., nie wiedzieli, że te słowa wypowiedziane do złego ducha – my nazywamy je Protoewangelią, czyli Pierwszą Dobrą Nowiną - zwiastowały Twojego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa, który zwycięży szatana i poprzez swoją mękę i zmartwychwstanie zmieni dramatyczny los człowieka, dając mu szansę wyzwolenia od grzechu.

+ + + + +

Ale ta Dobra Nowina dotyczy także nas, obciążonych grzechem pierworodnym, gdyż i nas nie przekreślasz. Jesteśmy duchowo ułomni i słabi, nieposłuszni Twemu Prawu, nadużywamy wolności, a Ty Ojcze szukasz nas jak skarbu zagubionego, jak przerażonej zaginionej owcy, by nie dosięgły jej wilcze kły. Ty, Drogi Ojcze pozwalasz nam na ciągłe powroty do Ciebie w sakramencie pokuty, w którym obdarzasz nas swoją miłością.

Dajesz nam łaskę dokonywania właściwych, czyli dobrych wyborów oraz siłę do tego, byśmy nie przekraczali granic niezgodnych z Twoją wolą i nie nadużywali daru wolności.

Ufam Ci Ojcze, ufam Twemu Synowi, naszemu Panu, Jezusowi Chrystusowi. Z Nim pragnę iść przez życie, dlatego, że tak często dopada mnie słabość, że grzech waruje u wrót mego serca i łąsi się do nóg moich. Bez Twojego Syna nie byłbym w stanie nad nim zapanować.

+ + + + +

Ty Jezu Chryste jesteś naszą siłą, naszą pomocą w trudnościach i walkach duchowych. Jedynie w Tobie jest nasza siła, nasze wyzwolenie i zwycięstwo, które w konsekwencji prowadzi nas w ramiona Ojca. Dlatego nie będziemy się bali, choćby zatrzęsała się ziemia pod nami, choćby wzburzone fale złego toczyły się ponad naszymi głowami, choćby szatan kusił i zastawiał pułapki na nas – ja się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną. Ty jesteś moją pomocą i siłą, najpewniejszą pomocą w pokusach i trudnościach. Dzięki Tobie odnosimy pełne zwycięstwo!

Śpiew:

OSOBA: - Biblia mówi, że wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. Zanim człowiek sięgnął po zakazany owoc, demon wzbudził w nim wątpliwość w bezinteresowną miłość Boga. Swoje przebiegłe sztuczki testuje i dziś na nas.

Wiem Ojczy, że diabłu zależy, aby zasiać w nas wątpliwości, co do tego, że jesteśmy przez Ciebie kochani..., że **ja osobiście** jestem przez Ciebie kochany..., a przecież jeżeli utracę tę pewność, to utracę Raj, który mam w sobie – tak jak utracili go pierwsi ludzie. O Panie mój i Boże, nie daj mi nigdy zwątpić w Twoją miłość.

Nie dopuść, bym z szatanem wdawał się w dyskusję, ale daj mi siłę, bym natychmiast kazał mu się wynosić.

BÓG-ABBA: - Ukochałem cię odwieczną miłością, wezwałem cię po imieniu, jesteś Moim. Choćby cię opuścili ojciec twój i matka, Ja nie zapomnę o tobie. Kocham cię bez stawiania ci warunków. Oczywiście, widzę twoje grzechy, wady, defekty i jako Ojciec chciałbym, aby przyszedł czas na zmianę..., ale twoje ułomności nie są przeszkodą w miłowaniu ciebie. Bądź pewien, że prędzej góry ustąpią i pagórki się zachwieją, niż miłość Moja odstąpi od ciebie Moje dziecko.

Przypatrz się ptakom w powietrzu: - nie sieją, ani nie zbierają plonów do magazynów, gdyż Ja dbam o ich pożywienie. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one!?

Kocham cię w takim stanie, w jakim jesteś obecnie, ale nie chcę, abyś w tym stanie pozostał. Dlatego robiłem i robię wszystko, aby w twoim obliczu odkryć Mój obraz i podobieństwo. Z miłości do Ciebie poświęciłem nawet Mojego Jedyne Syna.

+ + + + +

OSOBA: - Pierwsi ludzie oderwali się od Stwórcy przez grzeszne nieposłuszeństwo, tymczasem Jezus, Syn Boży naprawi popełnione przez człowieka zło, swoją wiernością i posłuszeństwem Ojcu. Uczyni to, aby w każdym z nas przywrócić obraz Ojca i podobieństwo do Niego.

Panie Jezu, posłuszny Ojcu aż do śmierci i to śmierci krzyżowej, od Ciebie pragnę czerpać moc do życia w postawie miłości i posłuszeństwa Ojcu.

Jezu, wiem, Twoja droga posłuszeństwa Ojcu wcale nie była łatwa. Całe życie ziemskie musiałeś się zmagać, by jako człowiek, pozostać wierny Temu, który Cię posłał.

Słucham z podziwem Ciebie, dwunastoletniego chłopca, który w świątyni jerozolimskiej odpowiadasz zatroskanym Rodzicom (choć szczęśliwym, że się

odnalazłeś) – że Twoje życie ma być oddane sprawom Ojca! Odpowiedź wyraźnie dojrzała, jak na taki wiek..., świadczy ona o tym, że miałeś świadomość posłania przez Ojca i mocną wolę spełniania Jego oczekiwań. I tak będzie przez całe życie.

A potem przyszedł czas na męską dorosłość i w konsekwencji na wejście całym sobą w plan Ojca.

Mówią: - *nie ma jak u mamy, cichy dom, ciepły piec...*, - to nie dla Ciebie. Ty znałeś swoje powołanie. Trudne, najtrudniejsze z powołań. Aby nas uwolnić z grzechu Adama, sam zgodzisz się, by stać się grzechem i od przekleństwa grzechu nas uwolnić. Nie tylko godzisz się ze wszystkim co Ojciec dla Ciebie i przez Ciebie zaplanował, ale będziesz walczył ze sobą, by te Ojcowskie plany wypełnić w najgłębszym posłuszeństwie. Z ogromnym podziwem, zdumieniem i szacunkiem wpatruję się w Ciebie walczącego przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy z pokusami na pustyni. Wiedziałeś, że nie możesz tej walki przegrać. Tyle rodzajów pokus diabeł wytoczył przeciw Tobie..., a wszystkie wygrane! O, Zwycięzco! Gdybyś przegrał tę walkę, nie byłoby już kolejnej, tej w Ogrodzie Oliwnym..., i wszyscy dalej siedzielibyśmy w ciemnościach i cieniu śmierci.

OSOBA: - Szatan wiedział, że wkrótce sam zostanie pokonany przez Twoje posłuszeństwo i uniżenie, dlatego tak bardzo się starał, aby Cię odwieść z tej drogi, a nakłonić do wybrania drogi sukcesu i sławy. Zachwyca mnie tym, jak znakomicie odparłeś wszystkie zatrute strzały diabła za pomocą tarczy Słowa Bożego. Każde kuszenie diabelskie pokonałeś przy pomocy słowa, zapisanego w Piśmie Świętym Starego Testamentu. To jest niezwykły wzór dla nas, tak często przecież kuszonych do różnych spraw, czynów, decyzji niezgodnych z wolą Ojca. Ty na każdą pokusę miałeś odpowiedź słowami Ojca, dlatego te czterdzieści dni na pustyni, to było wielkie pasmo zwycięstw.

Będziemy powtarzać: - niech nas chroni Twoje słowo

- Panie, gdy na pustyni życia, dopadają nas różne pokusy,
- gdy wydaje się nam, że „owoc zakazany” nadaje się do jedzenia, że jest przyjemny dla oka i pomaga zdobyć wiedzę,
- gdy pośpiech, dążenie do tego „by mieć”, zabiera nam czas na modlitwę,
- gdy trudno mi uwierzyć, że pragniesz dla nas tylko dobra i że Twoja wola jest zawsze najlepsza dla nas,
- gdy codzienne trudności, niepowodzenia, troski przygniatają nas i winimy za nie Boga,
- gdy trudno nam uwierzyć, że jesteśmy Twoimi ukochanymi dziećmi i zależy Ci na nas,
- gdy czynimy Cię odpowiedzialnym za nasze niepowodzenia życiowe,
- gdy odsuwamy sprawy wiary na dalszy plan życia,

(chwila ciszy)

Śpiew:

OSOBA: - Dzisiaj Jezu najdroższy widzę Cię w Ogrodzie Oliwnym. Wiesz, że to są Twoje ostatnie godziny na tej ziemi. Wiesz, że teraz odbywa się sąd nad tym światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony.

Tylko sam Ojciec wie, ile Cię kosztuje ta ostatnia walka..., my widzimy tylko to co się uzewnętrznia, a i tak jest to wyjątkowo dramatyczne doświadczenie dla nas, którzy przecież dogłębnie nie potrafimy wczuć się w Twoje ogrójcowe przeżycia.

Ojciec obarcza Cię grzechami całej ludzkości – w tym mieszczą się i moje niegodziwości – abyś je wyniósł na krzyż i razem z nimi został złożony do grobu. Gdy zmartwychwstaniesz, będziesz już wolny od tego balastu..., grzechy pozostaną w grobie. Ale i my będziemy wolni od przekleństwa grzechu, od niewoli szatańskiej. Będziemy nowymi stworzeniami.

Teraz jednak trwa walka.

JEZUS: - Teraz dusza Moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę

OSOBA: - Tak mój Panie, widzę, jak jesteś pogrążony w udręce, widzę, jak z każdą chwilą, która przybliżyła Cię do momentu zdrady przez ucznia, do momentu pojmania i do krzyża, jeszcze usilniej się modlisz, a Twój pot jest jak gęste krople krwi, sączące się na ziemię.

JEZUS: - Jestem Bogiem, ale jestem także człowiekiem, jak każdy z was, więc doświadczam lęku w obliczu zagrożenia życia, tak jak doświadcza go każdy z was. Ale nie tylko o zagrożenie życia tu chodzi, nie o śmierć w męczarniach..., najgorsze to być grzechem, będąc przecież zupełnie wolnym od grzechów osobistych. Grzech oddala od Ojca, a w Moim wypadku to właśnie Ojciec sam obarcza Mnie grzechami ludzkości. Nie dziw się więc, że we mnie zмага się instynkt życia i ludzkie poczucie sprawiedliwości z wolą Ojca, który obarcza Mnie grzechami całej ludzkości. Do tego dochodzi także walka z pokusą nieufności wobec Ojca. Widzisz, Adam i Ewa stracili zaufanie do Ojca – diabeł się o to postarał, zwątpili w Jego miłość i to ich zgubiło. Mnie także Zły napastował takimi pokusami..., więc tym usilniej modliłem się by goręcej wierzyć Ojcu, wierzyć w sens Mojego posłania i ofiary.

OSOBA: - Jezus musi bronić się przed pokusą nieufności do Ojca. Opiera się przed naturalnymi odruchami, zwłaszcza lęku, by pozostać wiernym Ojcu i swej misji.

W Liście do Hebrajczyków czytam o Twoim zmaganiu jako Najwyższego Kapłana: *Z głośnym wołaniem i płaczem za dni ciała swego zanosił On gorące prośby i błagania do Tego, który mógł Go wybawić od śmierci, i został wysłuchany dzięki swej uległości. A chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał. A gdy wszystko wykonał, stał się sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają, nazwany przez Boga kapłanem na wzór Melchizedeka* (Hbr 5, 7-10).

Panie, nie do końca rozumiem ten fragment!?

JEZUS: - Widzisz, przez całe życie pełnienie woli Ojca było dla Mnie tak ważne jak pokarm codzienny. Bez przesady można powiedzieć, że „żywiłem się” postawą wierności i posłuszeństwa Ojcu każdego dnia. Mimo, że czasem, jako człowieka kosztowało Mnie to bardzo wiele. Nauczyłem się więc posłuszeństwa przez wierność Ojcu do końca, we wszystkim, także w cierpieniu i krzyżu. Ta wierność nie była wolna od zmagania, walki i modlitwy do Ojca o odsunięcie cierpienia.

OSOBA: - Jezu ukochany, czasem słyszę np. w kazaniach, że powinniśmy pragnąć cierpienia ze względu na Boga. Tymczasem Ty modliłeś się do Ojca o oddalenie kielicha cierpienia...!

JEZUS: - Zapewniam was, że Ojciec nie ma upodobania w dręczeniu człowieka..., za to ma upodobanie w tym, który z miłością i posłuszeństwem idąc przez życie pełni Jego wolę. Wzbranianie się przed cierpieniem i krzyżem jest naturalną postawą człowieka. **Nie musi człowiek pragnąć cierpieć**, aby przez to ofiarować się Bogu.

Gdy przychodzi cierpienie możesz modlić się jak Ja to czyniłem w Ogrodzie Oliwnym: **Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich!**

Już samo to zwrócenie się do Ojca świadczy, że jest On dla Ciebie kimś ważnym, bliskim i że wierzysz, iż ma On moc nad wszystkim, czego człowiek doświadcza. Świadczy o tym, że **ty Mu wierzysz**. Ale wierzyć, to nie znaczy wymuszać na Ojcu by spełniał naszą wolę. On wie, co dla człowieka najlepsze, co go może nawrócić, uszlachetnić, duchowo umocnić. Więc walce w cierpieniu powinna towarzyszyć świadomość, że wola Ojca jest zawsze dla nas najlepsza. Dlatego proszę, módl się jak Ja w Ogrójcu: - **nie moja wola Ojcze, lecz Twoja niech się stanie!**

Dałem wam przykład, byście się tak modlili, ze świadomością, że jeżeli Ojciec dopuszcza na was cierpienie, to również daje łaskę, by je cierpliwie i owocnie przeżyć. Bądź pewien, że **wystarczy ci Bożej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonalili.**

OSOBA: - Panie, ukoronowaniem Twojego posłuszeństwa Ojcu była śmierć na krzyżu. Wielu się wydawało, że to totalna porażka, że nieprzyjaciele są zwycięzcami, że nienawiść i grzech są nie do pokonania. Twoje wołanie z krzyża, wołanie człowieka osamotnionego i opuszczonego: - **Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił**, wielu utwierdziło w takim przekonaniu.

Jednak tak naprawdę Ty Panie pośród tego niewyobrażalnego lęku i trwogi, w głębi serca zachowujesz do końca ufność Syna, wiarę w sens krzyża i miłość do Ojca, który akceptuje taki sposób ratowania nieposłusznego człowieka i sam cierpi razem z Tobą. Dlatego ostatecznie w Jego ręce powierzyłeś swojego ducha.

JEZUS: - Na koniec mogłem w pokoju serca wyrazić słowem: - „Wykonało się” - wypełnienie woli Ojca. Wypełniłem do końca Jego dzieło, doprowadziłem do szczytu swoją miłość i doszedłem do końca swojej drogi. Otoczyłem Ojca chwałą przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dał do wykonania.

Teraz proszę każdego z was osobiście: - Idź i ty czyn podobnie, a Ojciec przez takie twoje życie dozna chwały.

Zapytam serca: (po każdym pytaniu chwila ciszy na refleksję.....)

- czy wierzę, że Bóg pragnie tylko mojego dobra i Jego wola jest zawsze najlepsza dla mnie?
- jak daję się prowadzić Duchowi Bożemu?
- jak radzę sobie w pokusach przeciw wierności Bogu? Czego konkretnie dotyczą te pokusy?
- jak podchodzę do problemu cierpienia w swoim życiu?
- czy mam taką potrzebę, by swoje cierpienie włączać w Ofiarę Chrystusa, no bo skoro wspólnie z Nim cierpimy po to, by też wspólnie mieć udział w chwale?
- jaka jest moja modlitwa w trudnych sytuacjach?
- czy mam głębokie przekonanie, że wtedy, gdy nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach,
- czy trudne momenty mojego życia, których odwrócić nie potrafię, składam w dłonie Bożej Opatrzności?
- czy życie zgodne z wolą Bożą jest moim priorytetem życiowym?
- czy moje życie jest spokojnym zmierzaniem do Domu Ojca?

Panie, proszę, niech mnie prowadzi Twój dobry duch. Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Wyswobodziłeś nas ku wolności Chryste. Niech Duch Święty uczy mnie trwać nieustannie w tej wolności, bym nie poddawał się na nowo pod jarzmo niewoli! Zależy mi bowiem na tym, bym w pokoju serca, w duchu zaufania, posłuszeństwa i miłości

szedł przez życie razem z Tobą prosto w ramiona kochającego Ojca. Ku Niemu wznoszę moją duszę i wołam: (tekst wspólnota czyta z podziałem na chóry.....)

Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa,
On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym
na wyżynach niebieskich - w Chrystusie.

W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata,
abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem

Z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli,

ku chwale majestatu swej łaski,
którą obdarzył nas w Umiłowanym.

W Nim mamy odkupienie przez Jego krew -
odpuszczenie występków,
według bogactwa Jego łaski.

Szczodrze ją na nas wylał
w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia,
przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli
według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął
dla dokonania pełni czasów,
aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie:
to, co w niebiosach, i to, co na ziemi

W Nim dostąpiliśmy udziału my również,
z góry przeznaczeni zamiarem Tego,
który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli,
po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu -
my, którzyśmy już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie.

Śpiew na zakończenie adoracji:

s.Helena Łukasik

Podgaje, dn. 10 lipca 2021 roku